

KRONIKA Knađbuzanska

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. No 6

Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

DO SZCZĘŚCIA DROGA...

Do szczęścia droga — wiedzie przez Boga.

W pogoni za dobrami doczesnymi i kulturą materialną ludzkość zgubiła drogę do prawdziwego szczęścia. Nigdy bodaj kultura materialna i zdobycze świeckiej nauki nie stały wyżej, niż teraz, i nigdy jeszcze, nawet w czasach największych klęsk żywiołowych, ludzkość nie oszła się nieszczęśliwszą. Cóż z tego, że przy obecnym stanie uprawy roli ziemia może wyżywić trzy rasy taką ilość ludzi, jaka ją obecnie zamieszkuje... Cóż z tego, że żywność wyrzuca się w morze... kiedy miliony mrą z głodu... Cóż przyjdzie nam z tak wspaniale rozwiniętych środków komunikacji... kiedy rzadko kto z niej może korzystać... Cóż przyjdzie gołym nędzarzom z tego, że surowce do wyrobu ubrań i maszyn ich wyrabiające wystarczą na dziesięć razy większą ilość niż potrzeba...

Cóż przyjdzie dzisiejszej ludzkości z tej całej materialnej kultury, kiedy w ślad za nią nie idzie kultura duchowa... kiedy człowiek pojedynczy i cała ludzkość czuje się biedna, bezradna i nieszczęśliwa... Kiedy czują się nieszczęśliwymi i ci, co nie umieją lub nie mogą korzystać z dobrodziejstw kultury materialnej, a jeszcze bardziej nieszczęśliwymi są ci, którzy wszystko mają co tylko ta kultura dała.

Ludzkość jest nieszczęśliwa, i głodna — kultury ducha.

Kultura ducha — to kult Boga.

Człowiek, nawet na najniższym szczeblu rozwoju stojący, zawsze i wszędzie oddawał cześć Bogu, czy też bogom. Kult Boga, to najbardziej zasadnicza różnica między człowiekiem a zwierzęciem.

Kult Boga, to prawdziwa i jedyna droga człowieka do postępu i do szczęścia. Z tą chwilą, gdy ludzkość skierowała swe oczy i swe kroki w stronę przeciwną Bogu straciła swój pierwotny, wrodzony, naturalny cel życia — szczęście.

Szczęściem człowieka nie jest posiadanie coraz więcej i więcej dóbr doczesnych, materialnych. Przeciwnie, im więcej człowiek posiada, tem większy czuje głód szczęścia. Szczęściem jest wewnętrzne zadowolenie z tego, co człowiek posiada i rezygnacja z tego, co jest niemożliwym do osiągnięcia. Szczęściem jest dążenie do rzeczy wiecznych, do nieśmiertelności.

Takie szczęście może zapewnić człowiekowi jedynie wiara w Boga i Jego Miłosierdzie. Wiara w nieśmiertelność duszy ludzkiej.

Z pośród wszystkich religii i wierzeń najdoskonalszą, najszerzej i najczęściej szczęścia już nawet w tym życiu, życiu doczesnym, dającą człowiekowi — jest Wiara Chrystusowa. Wiara, której naczelnym dogmatem jest Miłość Bliźniego.

Ludzkość dzisiejsza ze swą kulturą materialną jest bardzo biedna i nieszczęśliwa, błądzi wśród ciemności życia, bo jej za mało przyświeca światło miłości bliźniego.

Ala na szczęście jesteśmy obecnie świadkami wypadków dewodzących, że ludzkość zwraca się ponownie w swej wędrówce ku właściwemu, jasnemu celowi życia — ku Bogu. Żywie religijne krzewi się coraz więcej wśród młodego pokolenia. Ludzie coraz częściej i coraz otwarciej zwracają się do dawnej drogi, zaczynają szukać światła... I odnajdują je w sobie samym, w tęsknocie do Boga, tkwiącej w duszy każdego człowieka.

Coraz częściej tęsknota ta przybiera materialną formę. Tak jak ongiś bywało. Ludzie dają wyraz swej wiary w Boga nie tylko duchem lecz i ciałem.

Zewnętrzna manifestacja uczuć religijnych, nie tylko daje zadowolenie i szczęście własne, osobiste, biorącym udział, lecz drogą zmysłową działa na tych, którzy błądzą w ciemnościach życia. Oświeca i budzi ducha.

Jednym z potężniejszych, a nieodzownych środków manifestacji uczuć religijnych są Kongresy Eucharystyczne, które ukazują utajonego Chrystusa na widok publiczny wszystkim wierzącym i niewierzącym lub wątpiącym. Procesja Eucharystyczna, to wskazówka materialna drogi po jakiej ma kroczyć człowiek ku Bogu i miłości bliźniego.

Kongres i procesja eucharystyczna w dniu 9 września 1934 r. w Chełmie będzie zapewne dla jednego człowieka zwrotnym punktem, od którego zacznie się jego dążenie do prawdziwego szczęścia — do Boga, powrotną drogą do wiary w Boga i miłości bliźniego, do wiary w nieśmiertelność i niezniszczalność duszy ludzkiej.

Taka wiara jedynie zdolna nam jest przywrócić prawdziwe szczęście.

Do Kongresu Eucharystycznego w Chełmie winni wszyscy wierzący

przygotować się jako do wielkiej i szczęśliwej chwili.

Z Chrystusem utajonym w Hostji i z miłością bliźniego w otwartym sercu winien wyjść na ulicę każdy Chłreścjanin, aby dać świadectwo, że jest chrześcijaninem prawdziwym, miłującym Boga i bliźniego zarówno duszą jak i ciałem.

A wślad za tem naszym publicznym wyznaniem wiary winny pójść i nasze uczynki.

Jakiemi być mają nasze uczynki, wskazuje nam 10 Przykazań Bożych.

Jakiem ma być nasze życie, wskazał nam Chrystus swymi zy-

ciem: — Pokora i Miłość Bliźniego. „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego”.

Wy wszyscy, którzy cierpicie, którym źle na świecie, którzy się czujecie nieszczęśliwymi... Obajrzyjcie się na drogę, którą wam wskazuje Chrystus! Spójrzcie na bliźnich swych, cierpiących większą, niż wy nędzę; pomóżcie im, naśladujcie Chrystusa, a będziecie napewno szczęśliwi.

Powróćcie do Boga! Naśladujcie Chrystusa, a znajdziecie szczęście swoje w szczęściu wszystkich swych bliźnich.

Kongres Eucharystyczny ukazuje nam Prawdę, Dobro i Żywot

Na ustach prawie wszystkich od pewnego czasu są słowa: Kongres Eucharystyczny w Chełmie. Gdybyśmy zapytali się o pobudki, dla których wymawiamy te słowa i cieszymy się z ich spełnienia, to niewątpliwie znajdziemy różnorodność.

Jednych raduje nadzieja zysku materialnego, gdyż na Kongres do Chełma przybędą tysiące ludzi, którzy kupować będą większe lub mniejsze rzeczy. Innych sława i honor, że Kongres w Chełmie się odbywa. Innych znowu widok tysięcy z różnych stron ziemi lubelskiej. Innych pobożność gorąca. Innych znowu ta siła olbrzymia, która ujawni się w Kongresie.

I niekoniecznie za złe brać trzeba powyższe racje radości, jakkolwiek są one niewystarczające i rzeczywistości w całej pełni nie odtwarzają.

Kongres Eucharystyczny w Chełmie ma nam ukazać Chrystusa, jako Prawdę, Dobro i Żywot.

I rzeczywiście taki jest cel i założenie Kongresu.

Kongres bowiem jest to wielkie nabożeństwo do Jezusa Chrystusa, a Jezus jest Prawdą, Dobrem i Żywotem.

Dlatego też podczas Kongresu nic innego robić się nie będzie, jak tylko przegląd myśli i poglądów ludzkich i porównywać je z myślami Jezusa Chrystusa. I pytać się będziemy, czy nasze myśli odpowiadają myśłom Miśtrza, a nasze czyny czy są naśladowaniem Jego życia.

I zauważywszy, robiąc przegląd, że na świecie rozmaitemi drogami ludzie zmierzają do szczęścia, chociaż te drogi nie zawsze są dobre. Jedni utrzymują, że rozum ludzki ma siłę jakby nieskończoną i dlatego może się nie troszczyć o religię, nakazy i przykazania boże. Drudzy, że to jest dobre, co korzyść doczesną przynosi. Inni znowu: używaj świata, bo tyle twego; to jest dobre co mnie się po-

dobą; na świecie jest dobrze, bo mnie jest dobrze.

Tak często na świecie ludzie mówią i na takich myślach i poglądach budują życie i jego postę.

Chrystus Pan nie przekreśla słusznych praw i pragnień serca ludzkiego, i w te dni uroczyste mocno to podkreśli, ale jednocześnie wykaże niewłaściwość naszego stanowiska i zaprosi nas do lepszego zdawania sobie sprawy z jego myśli i czynów.

Myśl Chrystusowa to przykazanie boskie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną, Pamiętaj abyś dzień święty święcił, Czcij ojca twego i matkę twoją, Nie zabijaj, Nie cudzołóż, Nie kradnij, Nie mów fałszywego świadectwa, Kochaj Boga nade wszystko, a bliźniego jak siebie samego! „Cóż pomoże człowiekowi, chociażby cały świat posiadał, a na duszy swej szkodę poniósł.” — „Kto pożywa mego ciała i pije krew moją we mnie mieszka, a ja w nim.” — „Kto słucha tych słów i czyni według nich, podobny jest człowiekowi, który wybudował dom na opoce: przyszły burze i wiatry i nie upadł dom, bo był zbudowany nie na piasku, ale na skale.”

I to jest prawda!

Życie ludzkie zbudowane na egoizmie, zazdrości, pysze, użyciu, krzywdzie innych upaść musi i zamienić się w ruinę. Tylko nakazy Jezusa Chrystusa dają normalny rozwój ludzkości i kreślą jej szczęśliwą przyszłość.

Jezus jest Prawdą!

Również i Dobrem jest Chrystus. Dobro bowiem wynika z myśli i poglądów. I rzeczywiście instynkt już mówi, że gdyby nakazy Chrystusa były zachowane w życiu ludzi, to na ziemi byłby raj.

Cóż bowiem wyciska lzy ludziom? Krzywda, niesprawiedliwość, pycha. A z czego powstają te rzeczy? Z przekraczania przykazań boskich. Na-

prawdę, nie byłoby płaczu i udręki na świecie, gdyby ludzie zachowywali wolę Ojca niebieskiego, gdyby troszczyli się o zachowanie przykazania: „Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego jak siebie samego”

Jezus jest Dobrem!

Jest Jezus Dobrem i z innego względu, mianowicie, że przechodząc przez życie, czynił dobrze. Wszak to On jest Zbawicielem świata, — to On kazał oddać Bogu, co jest boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskiego, — to On wszystko... Jezus jest Dobrem! Jezus jest Życiem!

Życie rodzi się z prawdy i dobra. Niemożliwą jest rzeczą, by z fałszywego ziarnka, gruszką wyrosła. Również z prawdziwego ziarnka gruszy nie wyrosnie grusza, jeżeli to ziarno nie

będzie dobre i w dobrych warunkach. A więc, by było życie, musi być prawda i dobro,

Jezus Chrystus jest Prawdą i Dobrem. A wobec tego Jezus Chrystus jest Życiem Dlatego też z wiary w Jezusa Chrystusa, z przyjęcia i ukończenia Go wyrastać będzie pomyślne życie doczesne i wieczne.

Kongres Eucharystyczny ma za cel ukazać Chrystusa, który jest Prawdą, Dobrem i Żywotem.

Kongres Eucharystyczny w Chełmie pogłębi w nas znajomość Chrystusa, który ukrył się pod postaciami chleba i wina i to w tym celu, by wzmocnić siły nasze w walce o żywot wieczny.

Ks. prof. Wł. Goral

tysiące starców bez opieki i dachu, kalek i sierot, zapyta: „Coście uczynili dla nich w Imię Moje?” — pokażemy Mu skarbiec naszych dobrych uczynków, pokażemy ży, otarte ręką miłosierdzia tym najniebezpieczniejszym, i powiemy, chyląc w pokorze głowy, że naprawiliśmy

drogi naszego życia na przyjęcie Pana.

Czas zabrać się do pracy! Czas przygotować się wewnętrznie na chwilę Wielkiego Święta Kongresu w Chełmie.

H. Szybowiczowa

Gotujemy drogę Chrystusowi Panu!

Kiedy w niedzielę, poprzedzającą wielką niedzielę Zmartwychwstania, zbliżał się Chrystus ku Jeruzolimie, wówczas wyległ wszystkich lud naprzeciw i witał Go radośnie, ściszając na drodze swe szaty i uciętą gałąź drzew oliwnych. Wprowadzali Pana w triumfie do miasta wołając: Hosanna Synowi Dawidowemu! Hosanna na wysokościach!

A Jezus przyjmował z wdzięcznością hołd Mu należny — jednak spojrzawszy na serca witających Go i poznawszy legnącą się w tych sercach zdradę, zapłakał boleśnie.

Chrystus płakał, bo nie znalazł w sercach tych ludzi uczuć, których szukał.

Bo Chrystus przedewszystkiem patrzył w serca!

Obecnie po 19 tu wiekach powtórzy się triumfalny wjazd Chrystusa Eucharystycznego do miasta Chełma. Wjedzie On, Król, by podbić wszystkie serca i radować się obecnością wśród nich.

Wielki to będzie dzień, dzień wesela, triumfu i zwycięstwa!

Gotujemy się więc na ów dzień, gotujemy drogę, którą ma przybyć Chrystus — Król!

— Lecz On przedewszystkiem spojrzę na nasze serca — i jeśli w tych sercach znajdzie to, czego szuka, jeśli znajdzie w nich czystość i miłość, wówczas rozraduje się Jego Boskie Serce i żaden już cień bolesny nie stanie pomiędzy Witanym i witającymi.

Ale miłość, której poszukuje Pan w sercach naszych, to nie puste słowo tylko, to nie jakiś stan biernej żywej siły, w której spoczywamy, ale miłość — to czyn.

Miłość w czyn — to miłosierdzie. Miłosierdzie zaś jest życiem duszy. Wyklucza ono wszelki egoizm i sobkostwo tak, jak światło wyklucza istnienie ciemności; Nieustanna myśl o drugich, o ich potrzebach, chęć bieżąca z pomocą, chęć nieustannego ofiarowania się dla miłości Bożej — to ogień, który oczyszcza duszę, który ją przekuwa na czysty kruszec.

Nie chodzi tu o nadzwyczajne wysiłki, o wielkie ofiary, o zaniechanie spraw własnych i własnych obowiązków dla cudzych, nie, tu chodzi o przejęcie się duchem ofiary, o stan ustawicznej czujności, o subtelne wyczucie potrzeb osób drugich.

Życie codzienne nie daje nam okazji do bohaterstwa w czynach, ale też nie należy szukać takich, choćby z tego względu, że bohaterstwem może być każde codzienne przełamywanie się i ofiarowywanie na rzecz innych.

A przecież okazji do miłosierdzia tak wiele!

W każdym dniu, w każdej niemal godzinie stykamy się z jakąś skrajną nędzą czyto ciała, czy duszy. W stosunku do osób, potrzebujących miłosierdzia, jest niemi każdy grzech ofiarowany, każde dobre słowo powiedziane, każdy uśmiech rozświecający, a dalej medytacja, a jeszcze dalej jednoczenie się z szerokim ogółem w jakiejś większej akcji. Współpraca w niej, to mała cegiełka, która wejdzie w skład budowy olbrzymiego gmachu.

Bóg chce od nas miłosierdzia.

Jedynie ono czyni nasze życie zasługą, jedynie ono jest źródłem prawdziwej, głębokiej radości. Ono promieniuje naokoło, jak słońce, ono wykwita z naszych serc, jak kwiat mityczny, przepiękny. Ono wiąże bliźnich między sobą złotymi nićmi prawdziwej miłości, ono niszczy jedy niechęci i wzajemnej nieufności.

To miłosierdzie! To potrzeba serc ludzkich i ich największa ozdoba!

Jako przykład tego, że nieustannie jesteśmy wzywani do miłosierdzia, niech służy fakt z ostatniej doby strasliwej w swych skutkach powodzi w Małopolsce.

Wystarczy na moment jeden skupić uwagę na tym przedmiocie, by do dna zgłębić niewysłowioną niedolę kraju i ludności, nawiedzonych tą klęską. Oto długoletnia praca rąk ludzkich, mniejszy lub większy dobrobyt, uzyskana własność, plany na przyszłość — wszystko to zostało w jednej chwili zniszczone gwałtownie wzburzoną, mętą falą.

Nędza i to straszliwe życie bez jutra zagraża groźną twarzą do zapłakanych oczu.

W sercach powodźnian, nieszczęśliwych ludzi bez dachu nad głową i bez chleba, w tych sercach, ściśniętych trwogą i grozą, panuje rozpacz, bezpamiętna, czarna rozpacz.

Oto nanowem trzeba będzie rozpocząć wszystko, z temi dwiema gołymi rękami, z tem uczuciem bezsilności i zniechęcenia!

Nie dopuścimy, by nasi bracia wpadli w skrajną rozpacz, ale podajmy im bratnią dłoń, by wsparła ich dłonie bezwolne. Pospieszmy im z pomocą, by jaknajrychlej oczy z łez obeschły, by rozjaśniły się nadzieją przesmutne twarze.

Niech wślad za niszczącą falą pójdzi nasze miłosierdzie i niech zmniejszy rozmiary klęski.

Bo przecież my przedewszystkiem powinniśmy pośpieszyć z pomocą, my, którym jest dane cieszyć się widokiem naszych domów, ogrodów i pól, pokrytych kopami żółtych zbóż. My, niedotknięci klęską, szczęśliwi, musimy poczynić ofiary na rzecz skrzywdzonych, musimy odjąć sobie trochę tylko, by wspomóc tych, którzy teraz nic nie mają.

Oto miłosierdzie błogosławione przez Boga, błogosławione przez ludzi. Uczyńmy miłosierdzie, o które woła płacz powodźnian, uczynmy je pospiesznie i chętnie!

Kiedy zaś przyjdzie chwila, w której Chełm wyjdzie na spotkanie swego Króla, Chrystusa Eucharystycznego, wówczas rzucimy Mu pod stopy nasze uczynki miłosierdzia, te zaś uścielą Mu drogę, jak szaty i gałązki oliwne mieszkańców Jeruzolimy.

A Pan, ujrawszy je, pozna nasze serca i pozna, żeśmy gotowi przyjąć Go w murach naszego miasta.

Szata godowa na przyjęcie Pana

W życiu społeczeństw i poszczególnych jednostek są wielkie święta, uroczystości obchodzone, do których przygotowują się dnie, a nawet miesiące całe. Dostosowuje się do nich oblicze zewnętrzne, strój, otoczenie, słowem wszystko, co może nadać uroczystości wyjątkowy wygląd i podniosłość. Chwilom takim zwykły towarzyszy ideał wielki, nastrojające ducha ludzkiego na nutę radości, wesela, powagi lub skupienia. Z serc ludzkich wypromieniowują wtedy uczucia najlepsze, uczucia ofiarności, zapału, dobra i piękna. Nic więc może dziwnego, że nie mogąc trafić inaczej do sumień i poczuć obowiązku, urządził się święta i obchody, rzucając wtedy przed oczy hasła do zrealizowania, pobudzające do czynu, przemawiające do uczuć ludzkich, społecznych i obywatelskich. Sam dźwięk słowa „święto” już jakoś nastroja odmiennie, a zainteresowanie celem święta — skierowuje myśl i wysiłek w danym kierunku.

Są święta narodowe, społeczne, sportowe, i organizacyjne, są święta przyrody, miast i zakątków, są święta pracy i miłosierdzia.

Aż oto w szeregu świąt jawi nam się jedno, którego celem jest zjednoczyć wszystkich do wspólnej pracy w urobinu typu pełnowartościowego człowieka, by go potem stawił przed majestatem Najwyższej Sprawiedliwości i Największego Miłosierdzia. Takim świętem jest dla nas Kongres Eucharystyczny w Chełmie.

Bóg pozostający w ukryciu w świątyniach naszych, zjeździe z ołtarzy, by w triumfalnym pochodzie przejść przez ulice miasta ku nam, do naszych domów i serc, do naszej nędzy i szarzyzny dnia powszedniego.

Gość wielki przyjdzie, jakże przygotujemy się na to przyjęcie? Człowiek, istota rozumna, stworzona na obraz i podobieństwo Boże, posiada dwa oblicza: oblicze duszy i oblicze zewnętrzne.

Treścią życia jest praca ducha, od niego więc najpierw przygotowanie zacząć należy.

Pustkę duszy ludzkiej, szukającej prawdy po manowcach, szłąbionę chłodem mędrkujących nowinek, rozgrzać należy i rozświetlić żarem modlitwy.

Ból i cierpienie rozjaśni radość cichej rozmowy z Panem i Pocięszycielem, zwątpienie pryśnie przed prawdą Jego Boskich słów, pustkę zapełni obecność Boga, przyzywanego słowami modlitwy, prostymi, pokornymi, jak słowa pierwszego pacierza z minionych dziecinnych lat. Ileż to razy żalimy się, że brak nam bratnich dusz, przed

którymi złożyć moglibyśmy brzemie trosk i trudów do życia.

Oto najlepszy Ojciec wzywa nas, byśmy Mu powierzyli, wszystko co boli lub cieszy, byśmy prosili o to, czego pragniemy dla siebie, Ojczyzny, bliskich czy dalekich.

Zanim przybędzie do nas w Wielkie Święto Kongresu, rozjaśnijmy mrok dusz naszych modlitwą, przyjmijmy Pana do serc pokornych, a a rozpalonych miłością. Miłość doskonała nie na uczuciach tylko, lecz i na uczynkach naszych polegać winna.

Szary, jakże nieraz twardy i długi dzień składa się z szeregu obowiązków, wypełnianych z konieczności, dla chleba lub z wielkiego posłannictwa, jakie nam los na ziemi wyznaczył. Zrozumienie tych obowiązków, ich dokładne i gorliwe wypełnianie, oto przygotowanie drogi Chrystusowi Panu do naszych serc i dusz.

Kto nie chce lub nie umie godnie dźwigać brzemienia życia, niech się zapatrzy w najdoskonalszy pierwowzór Boga-Człowieka. W nawale prac i obowiązków spletają się wzajemnie ogniwami zależności czy współpracy, nie zawsze znajdując właściwe drogi i metody.

Lecz i tu nasz Wielki Nauszyciel nie pozostawił nas bezradnymi. Przeszedł wśród ludzi przez życie jak owilek, pracował, cierpiał, nauczał, miał wrogów i przyjaciół, spotykał biednych i bogatych, mędrków i prostaczków. Idźmy więc w życiu śladami Jego Świętych Stóp!

Jeśli w każdym spotkaniu znamy bliźniego, zniknie z serc naszych uczucie pogardy i nienawiści, opanuje uczucie miłości, braterstwa i zgody. Zgłębienie sporów i waśni nie przygotowuje dusz naszych na przyjęcie Pana. On chce zagościć w duszach pełnych pogody przebaczenia i wyrozumienia, w duszach pełnych miłości dla wszystkich, nawet tych, którzy upadli, a których przykładem swoim wywyższać mamy, by ich zbliżyć ku Bogu. Łatwo walczyć w porывie zawziętości, pychy, zarozumiałstwa, łatwo burzyć i wicherzyć, łatwo krytykować i złorzeczyć, łatwiej spychać niż dźwigać wazy.

Nie tą drogą przyjdzie Chrystus Pan!

Dziś puka do serc wszystkich, by Mu otworzyły przybytek swój, by go przyjęły ciche, pogodne i czyste. Wypełnmy zawczasu chwasty z zakątków naszych serc, by w nich mógł zamieszkać Dostojny Gość.

A gdy zapatrzony smutkami o czymś na tysiące powodźnian, nędzarzy, bezdomnych i bezrobotnych

Z działalności muzycznej

W dniu 16 czerwca 1934 r. odbyło się w sali Tow. Muzycznego w Lublinie I sze zebranie Zarządu Związku Stowarzyszeń Siewczych i Muzycznych woj. Lubelskiego.

Zebranie zajął Prezes Ks. Prałat Dr. F. Krasuski, dziękując za zaszczyt wyboru go na stanowisko Prezesa Związku.

W dalszym ciągu przemówienia, podkreślił znaczenie pieśni polskiej w czasach naszej niewoli i jej wpływ na kulturę narodową, zaznaczając, że Związek ma wielkie pole do działania, zwłaszcza, że kultura muzyczna w Polsce stoi na bardzo niskim poziomie.

Następnie przystąpiono do podziału pozostałych mandatów w Zarządzie i w rezultacie skład osobowy przedstawia się następująco: Dyrygent Związkowy — Prof. Koszowski Stanisław (wybrany na Zjeździe), Zastępcy Prezesa: Józef Stoczek i Leon Fiumel, Sekretarz — Litwiński Franciszek, Zastępca Sekretarza — Markowski Tadeusz, Skarbnik — Podobiński Piotr, Gospodarz — Lesków Stefan i Bibliotekarz — Suchoń Franciszek.

Dla ułatwienia pracy Zarządu i zapewnienia Związkowi lepszego rozwoju, postanowiono stworzyć dwa okręgi: Lubelski i Podlaski z tem, że z ramienia Związku wiceprezisi upoważnieni są do zorganizowania

Okręgów, czuwania nad działalnością tychże i dawania wytycznych. Okręg Lubelski obejmuję p. Fiumel, Podlaski — p. Stoczek.

Z kolei przystąpiono do omówienia kwestji lokalu i przyjęto propozycję zwrócenia się do Dyrekcji Tow. Muz. w Lublinie z prośbą o pozwolenie założenia siedziby Związku w tymże.

Celem zworbowania jaknajwiększej ilości niezrzeszonych jeszcze stowarzyszeń, Zarząd będzie posługiwał się organami prasy miejscowej, jak również Związkowym piśmie muzycznym.

Wszystkie okólniki i komunikaty Związkowe, artykuły fachowe jak również wiadomości z ruchu muzycznego i działalności poszczególnych stowarzyszeń, podawane będą w piśmie: „Podlaski Miesięcznik Muzyczny” z siedzibą w Siedlcach, jako organie Zw. Lubelskiego.

Barwę Związkową ustalili się porozumieniem się ze Zjednoczeniem Polskich Zw. Śpiew. i Muz., zaś na hasło, o charakterze regionalnym, ogłoszony zostanie konkurs.

W skład żelaznego repertuaru chórów przyjęto nazwie następujące utwory:

na chór męski: Gaude Mater — Gorczyńskiego, Oj ziemio — Mazzyńskiego, Bogurodzica, Jeszcze Polska nie zginęła.

Do żelaznego repertuaru postanowiono włączyć także niektóre utwory regionalne ziemi Lubelskiej.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę przedstawienia zasłużonych dyrygentów i śpiewaków do odznaki honorowej, gdyż nie wszystkie stowarzyszenia wiedzą o formalnościach, z tem związanych. Zostanie w tym celu zamieszczona odpowiednia wzmianka w organie i statut odznaki.

Następnie zastanawiano się nad projektowaniem w przyszłości opisami śpiewackimi i przyjęto propozycję, by uwzględnić w repertuarze tychże pieśni ludowe, regionalne.

Termin pierwszego popisu ustalono na m-c maj roku przyszłego.

Ponieważ zasadniczym warunkiem normalnego rozwoju Związku jest możność rozporządzania pewnymi funduszami, Zarząd zwrócił się z apelem do swoich członków, by każde stowarzyszenie urządziło przynajmniej jeden koncert, z którego czysty zysk będzie przekazany do kasy Związkowej. Zebrane w ten sposób pieniądze będą użyte w pierwszym rzędzie na podtrzymanie finansowe słabszych jednostek.

Na zakończenie obrad, uchwalono zażądać od kół śpiewackich przedstawienia do archiwum Związkowego historii swego istnienia.

Komunikat L.M. i K. w Lublinie

Zarząd Okręgu L.M.K. Województwa Lubelskiego nadesłał nam następujący Komunikat:

„W dniu 8 b.m. st. sierż. Józef Grandissimus, z-ca skarbnika Zarządu Okręgu dokonując przekazywania opłat na rzecz Zarządu Głównego, nie przekazał wszystkich pieniędzy na właściwe konto, lecz z częścią posiadaną gotówką wyjechał z Lublina w dniu 9 lipca r.b. nie uprzedzając o tem nikogo.

Zawiadomiona o przedłużającym się nieobecności st. sierż. Grandissimusa Żandarmerja, wszczęła natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia go w Kazimierzu n/Wisłą w dniu 14. lipca 1934 r., przyczem przy schwytanym pieniądze nie znaleziono.

St. sierż. Grandissimus został przekazany przez Żandarmerję wojskowemu władzom sądowym, które zarządziły uwięzienie go.

W wyniku dochodzenia i rewizji ksiąg okazało się, że sprzeniewierzona suma wynosi 2.897 zł, 81 gr. Sumę tę członkowie Prezydium Zarządu Okręgu pokryli całkowicie z własnych pieniędzy, nie chcąc dopuścić, by Liga Morska i Kolonjalna poniosła z tego tytułu jakiegokolwiek bądź straty.

Zarząd Okręgu podkreśla, że dzięki ofiarom stanowisku prezydium, ani jeden grosz z funduszu Ligi nie został stracony, mimo dokonanego sprzeniewierzenia przez st. sierż. Grandissimusa.

Coś niecos o pracy pozaszkolnej w obwodzie szkolnym Chełm

Słyszysz się nieraz zdania, że nauczycielstwo szkół powszechnych za mało udziela się życiu społecznemu, czy pozaszkolnemu. Niektórzy nawet mają pretensje do zrobienia z niego jeszcze pracownika politycznego i ci właśnie wydają jakiś, że nauczycielstwo nic nie robi.

Cóż to jest oświata pozaszkolna?

Nie jeden widzi w tem trochę kursów dla analfabetów, trochę z łaski odczytów dawanych przez paniusie ze dworu, czy po nabożeństwie, gdzieś na plebanji, czy organistowie, jakiś wykład nic nie mający wspólnego z życiem człowieka, o Chinach czy świecie niebieskim. Otóż dzisiejsze życie polskie termin ten znacznie poszerzyło nadając mu właściwy charakter i formę, a co najważniejsze treść, o którą od zarania niepodległości naszej w życiu społeczno-państwowem oświatowej walczyli — Pod termin ten podługamy pracę we wszystkich organizacjach młodzieżowej wiejskiej, gospodarczych, spółdzielczych, Kursach wieczorowych, szkołach wieczorowych dla dorosłych, Niedzielnym Uniwersytetach Ludowych i Powszechnych, organizacji czytelnictwa, teatru i chóru ludowego, słowem wszystkie przejawy życia społecznego, które zmierzają do wychowania obywatela czynu dla państwa pracy na niwie gospodarczej i społecznej.

Praca ta w tylu formach pełna treści, to nie filantropia, tak dawniej uprawiana przez Społeczeństwo z bożej łaski, ale praca wpływająca z poczucia obywatelskiego, pracę traktowaną jako obowiązek Społeczny — wykonywaną jednakże dobrowolnie.

Praca nauczycieli Społeczników w powiecie chełmskim i włodawskim jest wykonywana w bardzo ciężkich warunkach — dość częste w izbach dusznych, domach ludowych i świetlicach nieopalonych w strasznych warunkach higienicznych — Praca trwa w jesienne i zimowe wieczory przez całe godziny do późna w nocy.

Tak jak mamy mogiłę nieznanego żołnierza, tak powstała kiedyś pomniki nieznanego pracownika społecznego.

Cóż ten pracownik na terenie obu powiatów zrobił w okresie roku szkolnego 1933/34.

Wartoby kilka cyfr rzucić, a cyfry odpowiedzą na pytania na wstępie powiedziane, które w formie zarzutów są stawiane.

Pow. Chełm.

Kursów wiecz. Niedz. Un. Lud. Kursów rob. Rol. 27. pracuje 42 nauczycieli przez 681 dni a 1908 godz., 438 słuchaczy.

Zespołów teatralnych w różnych organizacjach 52 pracuje 56 nauczycieli.

Świetlic różnych organizacji 54 pracuje 89 nauczycieli, uczestników 1107 pracuje przez 2484 dni, prenumerują 111 czasopism, posiadają 158 kompl. gier.

Bibliotek różnych organizacji 14, pracuje 15 nauczycieli posiadają 991 książek, 547 czytelników, w roku wypożyczyli 2635, urządzili 6 imprez Tygodnia Książki.

Poza formami pracy życie wielu organizacji młodzieżowych, czy gospodarczych jest pod opieką nauczycielstwa — i tak:

W 46 Kołach Młodz. Wiejsk. „Siew” liczących 1213 członków pracuje 35 nauczycieli.

W 40 Strażach Ogniowych liczących 1040 członków pracuje 37 nauczycieli.

W 55 Oddziałach Związku Strzeleckiego, liczących 1430 członk. pracuje 70 nauczycieli.

W 47 Spółdzielniach różnego typu liczących 3.000 członk. pracuje 30 naucz.

W pow. Włodawskim.

Na 22 Kursach wieczor. i Niedz. Un. Lud. pracuje 28 nauczycieli. W 318 dniach i 1131 godzinach, Kursy te liczą 216 słuchaczy.

W 30 świetlicach różnych organizacji pracuje 64 nauczycieli przez 1299 dni, licząca 581 uczestników, prenumerują 59 czasopism, posiadają 41 kompl. gier.

W 36 zespołach teatralnych różnych organizacji pracuje 41 nauczycieli.

W 16 bibliotekach różnych organizacji pracuje 13 nauczycieli biblioteki te liczą 3548 książek, 425 czytelników, a w 5831 wypożyczyli.

W 27 Spółdzielniach różnego typu, liczących 1700 członków pracuje 12 nauczycieli.

W 37 Kołach Młodz. Wiejsk. Siew, liczących 720 członków pracuje 42 naucz.

W 84 Oddziałach Związku Strzeleckiego liczących 1125 członk. pracuje 45 naucz.

W 25 Ochotn. Strażach Pożarnych liczących 632 członk. pracuje 21 naucz.

W 31 Kółkach Rolniczych liczących 420 członków pracuje 6 naucz.

Poza temi formami pracy oświatowo społecznej i życiem organizacyjnym istnieją współpracownicy nauczyciele w dziedzinie P.W. i W.F.

i Przysposobienia Rolniczego — Kadry ich liczą w obu powiatach zgórą 150 osób.

Wyniki ich pracy są widoczne w tej chwili jest już wybudowanych, względnie na ukończeniu w obu powiatach 50 Domów Ludowych i to wszystko siłami organizacji, drogą imprez przy poparciu Samorządów powiatowych i gminnych.

Widząc tę pracę samorządy powiatowe i gminne przyszły w tym roku z wydatną pomocą społecznikom zakupując przy pomocy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie. pow. Chełm 7 kompl. ruchomych bibliotek, pow. Włodawa 4 komplety ruchomych bibliotek. Ponadto Chełmski Samorząd zakupił bibliotekę teatralną liczącą już dzisiaj 284 sztuki teatralne. W powiecie chełmskim widząc potrzeby oświatowe w Związkach Strzeleckich, chełmskie T-wo Przyjaciół Związku Strzeleckiego kupuje przy pomocy Kuratorium kilka kompletów ruchomych bibliotek. Podobnie robi i Chełmska Macierz Szkolna.

Jeżeli ten rok budżetowy w obydwu powiatach będzie pod hasłem zakupu bibliotek to nasilenie powiatów książką będzie już niemal dostateczne. Obszerniejszą będzie ta akcja, gdyż P.P. Inspektorzy Samorządów Chełma i Włodawy będą przy uchwałach budżetów w gminach,stawili je na przewidzenia pewnych kwot na biblioteki ruchome. Fundusze te mają być skomasowane w Wydziałach Powiatowych i przekazane Kuratorium na biblioteki. W bieżącym roku jedna tylko Gmina Świerże zakupiła przy pomocy Kuratorium komplet ruchomej biblioteki.

Potrzeby w dziedzinie oświaty dorosłych są duże, rosną z dnia na dzień — Samorządy miast w obwodzie Szkolnym nie przewidziały nic na akcję świetlicową. Potrzeby w miastach nie są mniejsze, aniżeli na wsi. Szkoły miejskie prowadzą pracę wśród absolwentów szkół powszechnych, ale praca w tych warunkach jest bardzo ciężką. N. p. Koła absolwentów na Rylchonkach i Szkole Król. Jadwigi — radzą sobie same. Warunki mają ciężkie i należałoby o tem pomyśleć w przyszłości.

Widząc tak liczny ruch oświatowy, prowadzony w 3/4 przez nauczycielstwo, należałoby oczekiwać powiększenia szeregu pracowników przez inne dykasterie społeczne a temsamem poszerzenia i pogłębienia pracy dla dobra Państwa.

Mat.

Łódź Piotrowa -- Kościół Chrystusowy

Z pełnym rozmachem i energią trwają prace organizacyjne nad przygotowaniem do Kongresu Eucharystycznego mającego się odbyć w dniach 8 i 9 września r. b. w Chełmie, który to nie tak dawno jeszcze był ośrodkiem wyjątkowej wrogiej działalności zaborców.

Dzisiaj już nie będziemy mówili o „męczennikach ziemi chełmskiej” wspomnienie owych czasów roz-

wiało się jak koszmarny sen, sprawiedliwość dziejowa musiała zatriumfować i tu gdzie wiara ojców była najbardziej prześladowana, zbiorą się nieprzeliczone tłumy wiernych dla zmanifestowania swego przywiązania dla wiary Św. i polskości.

Warto się jednak zastanowić nieco nad głębokim znaczeniem owego Kongresu.

Żyjemy w okresie potwornego

kryzysu gospodarczego, który przeszedł już w stan chroniczny jak straszliwy polip opasł swymi mackami świat i społeczeństwa wywołując niesłychaną nędzę potworną w swej groźbie bezrobocie, wzrost zbrodniczości i zanik wszelkich uczuć estetycznych. Stara maksyma rzymska „homo hominis lupus” w brutalnej walce o kawałek chleba świeci formalne orgie. I bodaj że stokroć straszniejszym jest w rezultacie kryzysu materialnego jest kryzys moralny jaki ludzkość przeżywa. Wystarczy przejrzeć prasę codzienną, w której aż się roi od zbrodni wszelkiego rodzaju słaństw i występków i to nie

tylko wśród warstw najbiedniejszych ale i tych, które mienia się być na szczytach kultury. Trzęsącą wiązania starego prądu świata, znikła gdzieś sprawiedliwość społeczna, uczciwość została wyrugowana z życia. Odnosi się wrażenie, że ludzkość toczy się po równi pochyłej w otchłań nędzy i upadku moralnego.

Ale wśród tej powodzi rozpętanych żywiołów zła stoi na zwycięskiej Opoce Piotrowej, wielki i potężny Kościół Chrystusowy i wskazuje błądzącym po omacku drogę ratunku i ukojenia.

„Pójdźcie do mnie wszyscy którzy pracujecie i jesteście obciążeni a ja was ochłodzę”, rzekł Chrystus. Oto prosta droga ku odrodzeniu świata.

Zwoływane przez Kościół Kongresy Eucharystyczne mają na celu między innymi przypomnienie ludziom nauki i wskazania Biskiego Mistra. Są one tak proste i oczywiste, że gdyby ludzkość zechciała je stosować w życiu, z pewnością świat nie przeżywałby tak straszliwych wstrząsów i paroksyzmów nieszczęść i rozpacz jak tego świadkami jesteśmy obecnie. Zastosujcie tylko jedno tak wielkie w swej prostocie, a tak boskie, Chrystusowe przykazanie miłości, a ujrzyte jak z odmetów zbrodni ludzkość dźwignie się na wyżyny prawdziwego człowieczeństwa.

Widzimy więc, że Kongres Eucharystyczny w Chełmie, to zdarzenie wielkie i epokowe dla naszej ziemi. To świat lepszy jutra to może odrodzenie moralne naszej dzielnicy. To droga ku doskonałości wśród mroków nocy i rozkiełzanych namietności.

Przygotujmy się należycie na to Wielkie Święto!

W rocznicę Wielkiego Czynu

6 sierpnia 1914 — 6 sierpnia 1934

Motto: I my brnęliśmy w ulugę zorzy, która mogła okazać się wieczorną jak okazała się poranna.

J. Piłsudski

Świt... 6 sierpnia 1914 r. Olean-dry Krakowskie, Szare mundury strzeleckie i biały znak Orła na szarych maciejówkach, a w sercach moc niespożyta i wielki płomień ożny.

Oto równo, jak rzędy drzew w eichej alei, pręży się pierś Tych co pierwsi schwycili za broń, by szlakiem Ojców swoich i Dziadów wykuc bagnetem Polskę Wielką, Potężną i Niepodległą!

Pierwsza Kompania Kadrowa, stają wyprężeni w kolumnach, a

mgliste opary sierpniowego poranka zdają się unosić nad głowami tych szarych żołnierzy jak symbol aureoli przyszłej chwały i bohaterstwa.

Cisza. Wspólnym rytmem biją serca i Tych co na chwilę rozpoczęli marsz ku nieznanej rzeczywistości i Tych, którym Opatrzność pozwoliła być świadkami tej historycznej chwili.

Słowa komendy, i oto żołnierz Pierwszej Brygady słucha rozkazu... „Spotkał Was ten zaszczyt niezmierzny, że pierwsi ruszacie w bój...” tak poszedł walczyć za Polskę żołnierz legionowy. Wytrwale, spokojnie i z godnością. Towarzyszyła mu tylko zimna i bezlitosna obojętność większości społeczeństwa.

Jedni heldy i szable zaszczytu wrogom wspólnym składali, drudzy nieszczęść końca okiem zbolalego cierpliwie czekali.

Lecz żołnierz legionowy szedł bez trwogi i z wątplenia żal i gorycz niosąc w sercu, że tak niewiele chce słyszeć słów Komendanta, i że nie wszyscy go w walce z wrogiem widzieć chcieli.

Szedł przymierając z głodu czasem... a z głębi zbolalej duszy rzucał okrzyk... nie chcemy już od was uznania... was którzyście Polskę u aliantów wytargować chcieli.

Ofiarą życia i krwi szaleńców, dźwignięto Potężną Polskę, i wszyscy musimy zdać sobie sprawę z wysiłku jakiego Naród w tym okresie czasu dokonał, musimy pa-

miętaś jakimiś drogami w różnych chwilach prowadzono nas po drodze naszego przeznaczenia.

Mięło lat dwadzieścia. Ongiś... krew leła się osamotnieni a z Wami był Wasz drogi Wódz... Dzisiaj... w wysiłku pracy... jak dawniej w wysiłku żelaza w wysiłku krwi... Wódzem Narodu w szarej maciejówce Komendant Legionów, Twórca Polski odrodzonej Marszałek Piłsudski.

W przestrzeni czasu rozplynęła się Pierwsza Brygada Legionów, ale nie zginęła Idea Czynu Legionowego nieśmiertelny symbol wiary w Polskę Jutra.

Stefan Nowicki

Rocznica wymarszu Kadrowki w Chełmie

We czwartek dnia 26 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się w obecności p. Starosty Woronowicza organizacyjne zebranie Komitetu obchodu 20-jej rocznicy wymarszu Kadrowki.

Przewodniczy prezes miejscowego Związku Legionistów p. Tadeusz Tomaszewski.

Ustalono program obchodu a mianowicie: w sobotę 4 sierpnia r. b. capstrzyk orkiestr, w niedzielę nabożeństwo, akademja i defilada.

Szczegóły obchodu podamy w następnym numerze.

Baczność byli członkowie P.O.W.

Mianowany Komendantem Obwodu Chełmskiego przystępuje do organizowania Koła Zw. Peowików na powiat Chełmski.

W związku z tem wzywam byłych członków P. O. W. znajdujących się na terenie pow. Chełmskiego, aby w terminie do dnia 30 sierpnia br. przedłożyli odpowiednie dokumenty stwierdzające ich przynależność do P.O.W.

Członkiem Związku Peowików będzie mógł zostać tylko ten, kogo komisja weryfikacyjna uzna na podstawie przedłożonych dowodów iż faktycznie był członkiem P. O. W.

Jednocześnie zaznaczam iż okres weryfikacji jest ściśle ograniczony przez Zarząd Główny Zw. P.O.W. i dlatego też we własnym interesie nie należy zwlekać ze zgłoszeniem właściwych dokumentów.

Wzywam równocześnie wszystkich byłych członków P.O.W. bezrobotnych lub częściowo zatrudnionych, aby w terminie do dnia 31 lipca br. zgłosili się osobiście, w celu wypełnienia właściwego kwestionariusza, gdyż sprawę bezrobocia wśród byłych członków P.O.W. należy w tej chwili uważać za najważniejszą.

W końcu zaznaczam iż biuro Zw. Peowików mieści się w Chełmie w lokalu Spółdzielni „Rolnik” ul. Br. Pierackiego № 41, i ozyenne jest we wszystkie dni z wyjątkiem niedziel i świąt, i tam też należy zwracać się we wszystkich sprawach peowików dotyczących.

Komendant Obwodu Chełmskiego

(—) Al. Prokopiak-Magdalena

Akcja pomocy dla powodzi

Pan Wojewoda Lubelski w Chełmie.

W dniu 25 b.m. w sali konferencyjnej Starostwa odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego pomocy dla powodzi, któremu przewodniczył pan Wojewoda Lubelski dr. Różniecki.

Na posiedzenie przybył również prezes Wojewódzkiego Komitetu p. poseł Felicjan Lechnicki oraz p.p. Starostowie: Edward Woronowicz (Chełm), Marek (Hrubieszów) i Suchecki (Włodawa).

Omówiono sposób przeprowadzenia akcji na terenie powiatów: chełmskiego, włodawskiego i hrubieszowskiego oraz normy opodatkowania poszczególnych odłamów społeczeństwa.

Podatek społeczny w formie składek pieniężnych i darów w naturze (zboże, ziemniaki, siano, bielezna, ubrania i t. p.) objąć musi wszystkich mieszkańców naszego rejonu, którzy w rozumieniu i odczuciu tragicznego losu powodzi pospieszają im niewątpliwie ze skuteczną pomocą.

W piątek dnia 27 b. m. odbyło się w Chełmie pod przewodnictwem p. Starosty Woronowicza wielkie zebranie obywatelskie, na którym wybrano społeczny Komitet pomocy powodziom.

O składzie i programie prac Komitetu napiszemy w następnym numerze „Kroniki”.

Sekcja aprowizacyjno-sanitarna

kontynuuje swe prace nad zabezpieczeniem wyżywienia licznych rzesz zapowiedzianych. Sterania idą w dwóch kierunkach: zarówno co do zapewnienia wydatniejszej czynności tutejszych zakładów gastronomicznych jak i co do przygotowania najskromniejszej stawy z kotłów. Tysiąc porcji zobowiązał się dostarczyć Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny.

Podsekcja sanitarna zajęta jest układaniem planu dyżurów lekarskich; rozmieszczania ambulatorjów dla niesienia pierwszej pomocy w razie wypadków lub zachorowania.

Ze Związku Rezerwistów

Koło Z. R. w gm. Staw

W dniu 15 b. m. odbyło się w Stawie zebranie organizacyjne Koła Z. R. Rezerwistów, na które z ramienia Zarządu Powiatowego Z. R. przybyli pp. prezes por. rez. Jan Zimmer i wice prezes Feliks Tolwiński.

Prezesem koła został wybrany ppor. rez. p. Aleksander Glas-Welczewski, a komendantem koła mianowano ppor. rez. Pawła Waleczaka.

Organizacja kół Z. R. w powiecie chełmskim postępuje naprzód. W najbliższym czasie mają powstać koła Z. R. w Rejowcu, Siedliszczu Olchowcu, Dorohusku i Wojsławicach. Zebranie w Dorohusku odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m.

W niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów Z. R. Z ramienia Powiatowego Związku Rezerwistów w Chełmie wyjeżdżają pp. prezes por. rez. Jan Zimmer i komendant powiatowy por. rez. Gyrjan Odorkiewicz.

Tydzień polityczny

Jak przysłowiony piorun z jasnego nieba spadła na Polskę nieoczekiwanie straszliwa klęska niebawem od wieków powodzi. Kilka dni zaledwie szalała powódź w zachodniej Małopolsce i południowej części Kieleckiego, ale zniszczyła całkowicie dorobek całego szeregu lat pracy, pochłonięta kilkaset żywołów ludzkich. Trudno narazie określić wysokość strat. Śięgają one w każdym bądź razie olbrzymich setek milionów złotych. Oprócz klęski powodzi padające wciąż deszcze uniemożliwiają sprzęt zboża które w wielu miejscach kielkuje w snopach, nadmiar złego w wielu okolicach kraju grady niszczą doszczętnie wszystkie plody. Obecnie jak nam sygnalizują powódź się kończy, wody już spłynęły — pozostała jednak straszna nędra i rozpacz. Klęska dotknęła bowiem najbardziej potrzebujących spadła na drobnych rolników.

* Dziwić się należy obojętności warstw społeczeństwa na ogrom klęski. Poza bezpośrednimi ofiarami reszta społeczeństwa przygląda się wypadkom z dość dużym spokojem. A przecież tym najbardziej ludzkiem dotkniętym nieszczęściem trzeba przyjąć z jak najszerszą pomocą. Z pomocą na jaką kogo stać, choćby datkiem najskromniejszym. Okrutny los wielotysięcznych rzecz, bezradnych i zrozpaczonych nie powinien nam dać spokoju, dopóki oni sami spokojnie zdołają.

* Sytuacja powodziowa na terenie naszego województwa lubelskiego przedstawia się następująco: Wisła prawie na całej swej linii opada. Jedynie pod Józefowem i Kamieńcem w pow. puławskim Wisła przybrała. We wsi Wilków

wylała rzeka Zelowianka i zalała okoliczne pola w całej gminie Szczekarków. W dalszym ciągu sytuacja powodziowa jest poważna. Akcja pomocy dla powodziarzy rozwija się bardzo poważnie na terenie całego województwa. Na teren powodziowy wysłano kilkanaście wagonów żywności i paszy.

* Z wrażeń naocznych świadków można wnioskować, że tak mógł wyglądać potop biblijny. Powierzchnia ziemi stała się jednym obszarem wodnym. Rzeki płynęły gwałtownym nurtem osiągając szerokość jak np. Dunajac 80 klm. Nic dziwnego, że potężnemu działaniu gwałtownego szalejącego żywiołu nie mogły się oprzeć całe wsie, mosty, a nawet murowane gmachy.

* W majątku Wierschosławice dzierżawca odmówił wydania łodzi na pomoc powodziarom i przyjęcia uratowanych koni. Arszatowany został i wysłany do obozu w Beresku Kartuskiej. Słusznie i sprawiedliwie. Tak należało, choć nic o tem nie mówi literatura, brońbądź własności. Jeszcze bowiem letnieja boskie i ludzkie przykazania.

* Tragiczna śmierć kanclerza Austrii Dollfusa zamordowanego przez grupę powstańców stwarza niezwykle poważną sytuację międzynarodową. Zamach stanu w Austrii się nie udał i rząd opanował narazie sytuację. Kanclerzem został hr. Stahrenberg. W dalszym jednak ciągu w kraju „pięknego modrego Dunaju” groźna wojna domowa trwa.

* Minister spraw zagranicznych J. Beck odwiedził Estonję i Łotwę. Z oświadczeń odpowiedzialnych polityków wynika, że bez Polski, jako największego państwa bałtyckiego nie można prowadzić polityki na Bałtyku. Państwa bałtyckie nie mogą stać się obiektem gry wielkich mocarstw lecz same mogą układać

swe stosunki z poszczególnymi państwami bez opiekunów. Wizyta ministra Becka będzie miała niewątpliwie ważne znaczenie dla stabilizacji politycznej na wschodzie Europy.

* Ostatnia wizyta polskich okrętów wojennych w Leningradzie przyczyni się do zbliżenia między krajami. Flaga polska, która poraz pierwszy ukazała się w Leningradzie została entuzjastycznie powitana przez eskadry sowieckie.

Osobiste

Prezes Rady Powiatowej B.B.W.R. w Chełmie p. Janusz Mostowski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Rady na ten czas objął p. Cyprjan Odorkiewicz członek prezydium Rady.

Zastępca Tymcz. Prezydenta m. Chełma p. Franciszek Pawlak powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Kierownik Wydz. Finansowego Zarządu miejskiego w Chełmie p. Stefan Umiński wyjechał na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Wydziału objął buchalter miejski p. Jan Morawski.

Ref. bezpieczeństwa Starostwa Pow. w Chełmie p. Hipolit Ulejczyk wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. mgr. Kosk.

Wypadki.

Samobójstwo. Zofia Lipska lat 34 żona notariusza, Kosowa Pole-

skiego, pod wpływem rozstroju nerwowego wyskoczyła z balkonu II piętra przy ul. Lubelskiej 64. Po odwiezieniu do szpitala zmarła.

Nieszczęśliwy wypadek. Ulatowskiej Florentynie, lat 82, przechodzącej pod wagonami na stacji kolejowej Chełm koła obciąży lewą stopę.

Ofiary kąpiel. W rzece Udał utonęła podczas kąpiel 16 letnia Marja Sycz wraz ze swym 8-letnim bratem z Zanewinla gm. Turka.

Zabawa strzelecka

Oddział Strzelecki Grodzki im. Pałk. Lisa Kuli w Chełmie zorganizował w dniu 1 lipca br. zabawę-majówkę w lesie Borek koło Chełma. Dzięki niezmordowanej energii Komendanta oddziału ob. Leśkiewicza oraz członków zarządu ob. ob. Głowackiego, Oskierzy, Prusa, Zielińskiego i Smugi zabawa udała się b. dobrze. Tańcono ośmoczno na murawie do późnego wieczera. Tańce energicznie prowadził ob. Borunus z Rozdźałowa.

Zabawa ta jeszcze raz dowiodła, że miejscowy oddział strzelecki cieszy się sympatją publiczności chełmskiej i nawzajem stara się Jej odwdziaczyć, uprzyjemniając chwile na zabawie.

Nadleśnictwa Pobołowice za udzielenie zezwolenia na zabawę w lesie, jak również Ognisku K.P.W. w Chełmie za orkiestrę Zarząd Oddziału tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

Niesmy pomoc ofiarom powodzi

ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ

W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.

ALEKSY RZEWSKI.

Przyczyny polityczno-społeczne ostatniego zamachu stanu na Łotwie

W myśl pierwszych trzech artykułów konstytucji łotewskiej, Łotwa jest od 18 listopada 1918 roku t. j. od dnia proklamacji niepodległości Rzeczypospolitej demokratycznej, w której władza zwierzchnia należy do narodu łotewskiego a którego terytorjum, składające się z czterech prowincji zawiera się w granicach ustalonych przez traktaty międzynarodowe. Granice z Rosją ustalone traktatem ryskim 11 sierpnia 1904 roku a przeprowadzone w terenie w roku 1923. Granice z Estonją ustalone wyrokiem rozjemczym angielskiego pułkownika Tallenta w Walku w 1920 r. a przeprowadzone w terenie w końcu 1923 na podstawie układu w Tallinie (Revalu) Granice z Litwą ustalone również polubownie w roku 1921 wyrokiem prof. Simpsona. Granica z Polską nie została dotychczas ustalona żadnym układem wiążącym oba państwa. Terytorjum Łotwy obejmuje 65,791,4 klm. Jest więc Łotwa—większa od Danii, Estonji, Szwajcarii, Holandji, Belgii i Albanji, Łotwa składa się z czterech prowincji: Kurlandji (kurzeme), Livlandji (Vidzeme) południowej północna należy do Estonji Zemgalji (Zemgale) i Ltgajli (Latgale) Kurzeme oznacza po łotewsku ziemie kuzów, starożytnego plemienia pochodzenia fińskiego niegdyś tu zamieszkałego (Vidzeme) środek ziemi, (Zemgale) koniec ziemi, Latgale koniec Łotwy. Sam kraj mieszkający tej ziemi Łotysze (latwisi) nazywają Latwiją starodawną nazwą polską Inflanty. Stanowi zlatynizowaną formę wyrazu Livlandja—kraj Liwów pod historyczną nazwą Inflanty Polskie rozumieć należy Lat-

galję, która do 1772 r. należała do Polski pod nazwą Inflanty Szwedzkie. Łotysze są pochodzenia indo-europejskiego (aryjskiego) i razem z Litwinami stanowią odrębną bałtycką gałąź ludów indo-europejskich. Oprócz Łotyszów Łotwę zamieszkują Niemcy, Żydzi, Polacy. Rosjanie, Białorusini, Litwini i Estończycy. Na północy cyplu Kurlandji zamieszkuje wymierające plemię Liwów. Łotwa liczy obecnie 1,850,000 w tym Polaków 51 143. Łotyszów jest 77 1/2 procent ludności. Niemców trzy procent. Rosjan 7 1/2, Białorusinów 4 1/2. Żydów 4 procent. Polaków 3 procent, Litwinów 1/2, proc. Estończyków 1/2 procent. Łotwa jest krajem rolniczym wobec czego rozwija się w niej pomyślnie gałęzie przemysłu związanego z rolnictwem, obłożone nie tylko na zaspokojenie rynku wewnętrznego lecz również na eksport. Przed wojną przemysł na Łotwie włóknisty, metalowy, spożywczy i chemiczny zatrudniał około 100,000 robotników, dziś zatrudnia zaledwie piątą część tej liczby. Wojna światowa zniszczyła i zrujnowała przemysł łotewski. Łotwa eksportuje obecnie masło do Anglii i Niemiec a do innych państw przeważnie surowiec i półfabrykaty. W kategorii wywiezionych środków spożywczych na pierwszym planie znajduje się masło, następnie jęczmień i owoce, konserwy rybne wreszcie likiery i wódki (Kimmel). Jeżeli chodzi o import to potrzeby rynku łotewskiego są przede wszystkim zaspakajane przez Niemcy. Polska jest na piątym miejscu ze wszystkich państw których towary przywożone na Łotwę. Polska wywozi na Łotwę naftę, węgiel, sól, manufakturę łódzką, maszyny i narzędzia rolnicze. Ostatnio polską naftę wypiera dość skutecznie nafta rosyjska. Łotwa jako państwo samodzielne przestała istnieć w końcu XIII w. dostając się pod okrutne panowanie Zakonu Niemieckiego.

Powstania Łotyszów były tłumione krwawo. W 1562 rozwiązuje się Zakon a rok przedtem Livonja dostaje się pod panowanie Zygmunta Augusta który nadaje w tak zwanym „Privilegium Sigmundi Augusti” krajowi cały szereg przywilejów i zapewnia mu swobodę religijną. Akt oddania Livonji Polsce był aktem dobrowolnym. Przywódca Zakonu Keller zadowolnił się rekompensatą w postaci przyznania mu Kurlandji i Zemgalji. W 1582 Stefan Batory kontynuując bałtycką politykę Jagiellonów wjeżdża triumfalnie do Rygi. Pomimo zwycięstw Chodkiewicza pod Kircholmem w pobliżu Rygi, Ryga dostaje się w 1621 r. w ręce Szwedów. Traktat w Oliwie w 1660 r. pozostawia Szwecji Liwonję wraz z Rygą pozostawiając Polsce tak zwane Polskie Inflanty (t.j. obecną Letgalję) i pod protektorem Polski Kurlandję. Przy pierwszym rozbiore Polski Letgalję włączono do Rosji a Kurlandja aż do r. 1795 pozostała w lennej zależności od Polski. Obecna konstytucja łotewska ultra-demokratyczna przypomina naszą pierwszą konstytucję. Konstytucja łotewska nie dała również prezydentowi prawa weta wobec ustaw ani prawa rozwiązania sejmiku. Miał on tylko prawo w ciągu 7 dni zażądać od sejmiku ponownego rozpatrywania ustawy a jeżeli pomimo to sejm przyjmie ustawę ponownie w tej samej formie, musi ją ogłosić, albo też może odroczyć ogłoszenie ustawy na 2 miesiące. Jeżeli 1/3 posłów żąda odroczenia [wprowadzenia ustawy jest ono obowiązkowe i wtedy oddaje się tę sprawę do ostatecznego rozstrzygnięcia głosowaniu ludowemu. Nie dochodzi natomiast do referendum jeżeli sejm przy ponownym rozpatrywaniu ustawy uchwali ją większością 2/3 głosów. Referendum dochodzi do skutku nie tylko z inicjatywy prezydenta lub 1/3 posłów lecz również na żądanie obywateli.

(dalszy ciąg nastąpi)

Koncert Aleksandra Bielakowa

We wtorek dnia 24 lipca r.b. w sali kina „Corso” koncertował Aleksander Bielakow, uczeń konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, uczeń prof. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i laureat konkursu śpiewaczego w Wiedniu.

Koncert ten wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie, gdyż osoba młodego artysty i jego bądź co bądź dobrze już zaszęta karjera śpiewacza są dla Chełma swego rodzaju sensacją.

Znaliśmy go niedawno jako bardzo skromnego pracownika odlew. ni żelaza firmy Gassner, Najdeker i Orłowski, jako człowieka o pewnych dążeniach i zamiłowaniach artystycznych, wyrażających się należeniem do chóru T-wa śpiewaczego „Lutnia”, lecz dalekiego od możliwości zajęcia jakiegokolwiek samodzielnego stanowiska w świecie sztuki i... wogóle w świecie t. zw. szerszym.

Występ solowy p. Bielakowa przed kilku laty w czasie popołudniówki w kina „Corso”, również nie wróżył mu jeszcze, że za kilka lat stanie on do konkursu międzynarodowego w Wiedniu, w którego wyniku zajmie tak miejsce zaszczytne, lub że usłyszymy go jako jednego z solistów „Polskiego Radja”.

A dziś p. Bielakow ma już to wszystko za sobą i przyjechał do Chełma jako śpiewak z marką artystyczną, którą znamy z szeregu jego koncertów w Krakowie i po uzdrowiskach.

To też sala kina „Corso” (mówiąc nawiasem bardzo zaniedbana) mimo pełnej kanikuly naszej obojętności chełmskiej dla tego rodzaju imprez — prawie zapelniona się publicznością, wśród której znaczną część stanowili koledzy i znajomi młodego artysty.

Na koncert złożyły się arje z oper „Straszny Dwór”, „Eugeniusz Oniegin”, „Żydówka” oraz szereg pieśni kompozytorów polskich i obcych.

Na podkreślenie zasługuje całkowicie pod względem formy oprowadzenie tekstów (nawet włoskich), co świadczy o wielkiej pracy artysty nad sobą i osiągniętych przez niego postępach.

Głos p. Bielakowa (tenor) brzmi naturalnie i miło szczególnie w

rejestrach średnich, bo piano i forte w rejestrach dolnych i górnych wymagają jeszcze dalszych studiów.

Całość wywarła bardzo sympatyczne wrażenia u zgromadzonych którzy darzyli p. Bielakowa rzęsiłami oklaskami.

Dla dobra młodego artysty, któremu na dalszą drogę w krainę sztuki towarzyszą szczerze życzenia publiczności chełmskiej, pozwalamy sobie wyrazić opinię i radę, by nadal pozostał skromnym człowiekiem i póki drogą naturalną nie dojdzie do pełnego sukcesu i szczytów kariery osobistej — nie sięgał po sławę i imię tych, którzy jak i on zaczęli bez rozgłosu i w trudzie, a tam czem są, stali się tylko przez pracę nad rozwojem swego głęboko talentu.

Akompanjował p. Bielakowi w sposób dyskretny i z maestrią p. Leonard Poplawski.

Wycieczka szkolna do Gdyni

Rada gminna w Stawie uchwaliła w budżecie na bieżący rok sumę 250zł. jako subsydium dla dzieci szkolnej na wycieczkę do Gdyni. Dzięki obywatelskiemu stanowisku Rady gm. 15-ro dzieci szkolnych z gminy Staw wyjechało 22 bm. pod opieką nauczycieli: p. P. Walezaka i p. J. Medyńskiej do Gdyni, zatrzymując się w Warszawie na jeden dzień dla zwiedzenia miasta i ogrodu zoologicznego.

W Gdyni dzieci przebywały 24 i 25 bm. zwiedzając porty i urządzenia portów, kąpiąc się w morzu, dwa dni pobytu w Gdyni głęboko wryły się w pamięć dzieci, to też z żalem żegnali morze, biorąc na pamiątkę wodę morską i piasek.

Wycieczka ta zrealizowana dzięki poparciu Zarządu i Rady Gminnej przyniosła dużą korzyść dla dzieci dając im możliwość poznania pięknej i ważnej części naszej ziemi, oraz uczuciowo łączyła naszą gminę z morzem za pośrednictwem najmłodszego swego pokolenia.

P.W.

Z życia harcerzy.

III Drużyna Harcerska imienia J. Kilińskiego przy Państwowej Szkole Rzemieślniczej w Chełmie rozbiła 3 lipca br. obóz letni na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza w województwie Tarnopolskim poczta Husiatyn. Obozowym jest Marjan Pilarski.

Część harcerzy na kajakach dwuosobowych turystycznych, typu Inż. Parli'ego rozpoczęła 28 czerwca 1934r. wycieczkę krajoznawczą przez Polesie i Wileńszczyznę, (Horyń — Prypeć — Jasiolda — Kanał Ogińskiego — Szczara — Niemen — Jezioro Narocz.)

Kierownikiem wycieczki wodnej jest Profesor Wychowania Fizycznego Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie p. Jan Łęcki.

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 1 sierpnia b.r. zostaje otwarta w Chełmie przy ul. Reformackiej, róg Strażackiej (obok Magistratu dom Sokulera) specjalność: Pierwszorzędna polska pracownia

PALTA,
KOSTJUMY
AMAZONKI
UBIORY
NARCIARSKIE

o k r y ć
damskich
i f u t e r

Proszę Sz. Kl. o łaskawe zaszczycenie swojemi obstatunkami

Franciszek Żurawski
b. współpracownik f. „Herse”, „B-cia Jabłkowscy
i innych pierwszorzędnych firm warszawskich

Zgubiona legitymacja kolejowa Nr 155227 wydana przez Dyрекcję P.K.P. w Radomiu na nazwisko Rapa Władysław i karta rowerowa Nr 382 wydana przez Zarząd Miejski w Chełmie unieważnia się.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy we Włodawie podaje go ogólnej wiadomości, że dn. 26 lipca 1934 r. o godz. 10-ej, celem uregulowania zaległości, podatkowych na rzecz Skarbu Państwa należnych od Spółki Zbożowo-Handlowej z ogr. odp. we Włodawie przy ul. Zabagonie odbędzie się sprzedaż licytacyjna niżej wymienionych ruchomości, oszacowanych jak następuje:

50 worków maki żytniej	zł. 400,—
23 worków otrąb pszennych	zł. 40,—
19 worków maki pszennej „0000”	zł. 380,—
6 worków maki pszennej „000”	„ 103,—
38 worków maki pszennej „0”	„ 243,20
28 worków maki żytniej „0000”	„ 420,—
10 worków maki siłkowej	„ 100,—
60 q rzepaku w gorszym gatunku	„ 960,—
100 szt. makuchów lnianych	„ 30,—
4 worki około 300 kg. siemienia lnianego	„ 60,—
1 1/2 beczki oleju rzepakowego 220 kg.	„ 176,—
16 szt. wirówek nowych do mleka	„ 480,—
Maszyna do szycia gabinetowa nowa	„ 100,—
100 worków maki pszennej „0000”	„ 2000,—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10-ej w lokalu zobowiązanego.

W wypadku niedojścia do skutku licytacji w 1-m terminie następna licytacja odbędzie się w dniu 2-go sierpnia 1934 r.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(—) Wł. Raszuł
Kierownik Działu Egzekucyjnego

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580). Urząd Skarbowy we Włodawie podaje do ogólnej wiadomości że dn. 26 lipca 1934 r. o godz. 10-ej celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa należnych od Stowarzyszenia Handlowego Spółdz. z ogr. odpow. we Włodawie przy ul. Mostowej 9 odbędzie się sprzedaż licytacyjna niżej wymienionych ruchomości oszacowanych jak następuje:

12 worków maki pszennej „0”	zł. 96,—
3 worki maki żytniej	zł. 24,—
50 worków otrąb pszennych	„ 200,—
2 worki maki pszennej „0000”	„ 36,—
122 worki maki pszennej „0”	„ 976,—
27 worków maki pszennej „000”	„ 351,—
5 worków maki pszennej „0000”	„ 90,—
48 kg. maki pszennej „00000”	„ 9,—
12 q pszenicy	„ 180,—
waga angielska 200 kg. używana	„ 20,—
waga angielska 300 kg. używana	„ 30,—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10-ej w lokalu zobowiązanego.

W wypadku niedojścia licytacji w 1-m terminie następna licytacja odbędzie się w dniu 2-go sierpnia 1934 r.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(—) Wł. Raszuł
Kierownik Działu Egzekucyjnego

DYREKCJA Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie

podaje do ogólnej wiadomości, że w roku bieżącym

Egzaminy do klasy pierwszej wydziału ślusarsko-mechanicznego

odbędą się w czasie od dnia 17 do 20 sierpnia 1934 r. o godzinie 9 rano, w lokalu szkoły przy ul. Pocztowej Nr 64.

Podania o przyjęcie do szkoły przyjmuje kancelaria szkoły codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15

Zamieszkiwanie na prywatnych mieszkaniach unormowane zostało osobnym regulaminem, obowiązującym wszystkich uczniów.

Do podania należy dołączyć:

- 1) Metrykę urodzenia
- 2) Ostatnie świadectwo szkolne
- 3) Świadectwo zdrowia i powtórnego szczepienia ospy.
- 4) Krótki życiorys własnoręcznie napisany przez kandydata
- 5) Dwie fotografie
- 6) Oplatę egzaminacyjną w wysokości 3 złotych,

Dyrekcja Szkoły

Redaktor odpowiedzialny ANTONI PIOTROWSKI

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY POLSKIEJ W CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO” Chełm, Lubelska Nr 56.